

Prezydent Rosji oddał hołd ofiarom Hołodomoru

17 maja prezydent Federacji Rosyjskiej, Dmitrij Miedwiediew składając oficjalną wizytę w Kijowie, zapalił znicz przed kijowskim pomnikiem ofiar Hołodomoru (katastrofalnego głodu z lat 1932–33). Akt ten wpisuje się w antystalinowską retorykę prezydenta Rosji, jest też odpowiedzią prezydenta Rosji na wycofanie się prezydenta Ukrainy z oceny Hołodomoru jako zbrodni ludobójstwa.

Sprawa Hołodomoru stanowiła za rządów Wiktora Juszczenki przedmiot kontrowersji z Rosją. Juszczenko usilnie propagował pogląd ukraińskich sił narodowo-demokratycznych, zgodnie z którym wielki głód był nie tylko sztucznie wywołany, ale też był aktem ludobójstwa przeciw narodowi ukraińskiemu. Co więcej – Juszczenko przeforsował ustawę, zakazującą kwestionowania tego ostatniego poglądu. Natomiast Rosja, nie zaprzeczając, że wielki głód miał miejsce i niekiedy przyznając, że był on konsekwencją polityki władz ZSRR, kategorycznie odrzucała pogląd o jego ludobójczym i antyukraińskim charakterze, wskazując na to, że głód z masowymi ofiarami śmiertelnymi objął też Kazachstan i stepowe ziemie Rosji, a jeśli można mówić o jego represyjnym charakterze, to był on wymierzony w chłopów jako grupę społeczną.

27 kwietnia Wiktor Janukowycz na forum Rady Europy oświadczył, że Hołodomor nie był aktem ludobójstwa Ukraińców, ale „wspólną tragedią mieszkańców Związku Radzieckiego”. Ta zmiana stanowiska Kijowa umożliwiła prezydentowi Rosji oddanie hołdu ukraińskim ofiarom tej katastrofy, co stanowi gest wobec Ukrainy. <TAO>